

Caput XXIV. De iudicio et poenis peccatorum
Rozdział XXIV. [O sędziach i karach za grzechy](#)

1. We wszystkim oglądaj się na koniec, i w jakiej postaci stanąć ci przyjdzie przed obliczem sędziego, któremu nic nie jest ukrytym: którego ani darami ująć, ani wymówkami zwieść nie będzie można; lecz którego wyrok samą będzie sprawiedliwością. O najnędzniejszy i bezrozumny grzeszniku! cóż odpowiesz Bogu, znającemu wszystkie sprawy twoje? ty, który częstokroć drżysz przed obliczem zagniewanego człowieka? I czemuż się nie gotujesz na ten dzień sądu, gdzie jeden drugiego nie będzie ani bronić, ani tłumaczyć, lecz każdy sam za siebie swój ciężar dźwigać będzie? Teraz jeszcze praca twoja jest korzystną; płacz twój przyjęty i jęk wysłuchany będzie, a żal twój oczyści cię i zadośćuczyni za grzechy twoje.

2. Wielki i zbawienny czyściciel tu na ziemi odbywa człowiek cierpliwy, który przyjmując zniewagi, więcej boleje nad złością drugiego, jak nad swoją obelgą: który za nieprzyjaciół swoich chętnie się modli, i z serca odpuszcza im winy: który nie odwleka prosić drugich o przebaczenie: który skorszy jest do zmiłowania się, niżeli do gniewu: który sam siebie często zwycięża i usiłuje ciało swe zupełnie poddać duchowi. Lepiej jest teraz oczyścić się z grzechów i pozbyć się wad swoich, aniżeli to odkładać na przyszłość. Zaprawdę, zwodzimy nas samych przez nieumiarkowaną miłość, którą mamy ku ciału naszemu.

3. Cóż innego ów ogień pożerać będzie, jeśli nie grzechy twoje? Im bardziej sam sobie teraz pobłażasz, a za ciałem idziesz, tym ciężiej potem przyplacisz i tym więcej temu ogniowi do pożerania w sobie sposobisz. Człowiek najciężej karany będzie w tych rzeczach, w których najwięcej grzeszył. Tam leniwi i gnuśni gorejącymi kolcami bodzeni będą; a obzarci niezmiernym głodem i pragnieniem dręczeni będą. – Tam rozpustnicy i lubieżni oblewani będą gorejącą smołą i siarką smrodliwą, a zawistni jako psy wściekłe z bólu i zazdrości wyć będą.

4. Nie masz grzechu, któryby tam właściwej sobie nie miał męczarni. Tam dumni wszelkim upokorzeniem przepelnieni będą, a łakomym największa nędzą doskwierać będzie. Tam jedna godzina kary cięższa będzie, jak tu sto lat najcięższej pokuty. Tam żadnego wypoczynku, żadnej pociechy dla potępionych; tu jednak niekiedy zdarza się i odpoczynek po pracy, i pociecha wśród przyjaciół. Bądźże teraz troskliwy, bolejący za grzechy twoje, abyś, jako Błogosławieni, bezpieczny był w dzień sądu. *Wtedy bowiem sprawiedliwi staną z wielką stałością naprzeciw tym, którzy ich uciskali* (1). Wtedy stanie jako sędzia ten, który teraz pokornie poddaje się sądom ludzkim. Wtedy ubogi i pokorny wielkie ufanie mieć będą, a dumnego strach dokoła ściśnie.

5. Wtedy pokaże się, że ten był mądrym na tym świecie, kto nauczył się być głupim i wzgardzonym dla Chrystusa. Wtedy upodoba się wszelkie umartwienie cierpliwie zniesione, *a wszelka nieprawość zamknie usta swoje* (2). Wtedy pobożni weselić się, a bezbożni w boleściach swoich sobie zlorzeczyć będą. Wtedy ciało umartwiane więcej radować się będzie, jak gdyby zawsze samymi rozkoszami karmione było. Wtedy licha odzież błyszcząć będzie, a zgaśnie strój świetny. Wtedy najnędzniejsza chatka więcej znaczyć będzie, niżli gmach złocisty. Wtedy więcej pomoże wytrwała cierpliwość, aniżeli potęga całego świata. Wtedy wyżej się wzniesie proste posłuszeństwo, aniżeli wszelka przebiegłość światowa.

6. Wtedy więcej uraduje dobre i czyste sumienie, aniżeli głęboka nauka. Wtedy więcej ważyć będzie pogarda bogactw, aniżeli wszystkie skarby ziemskie. Wtedy więcej cię ucieszy wspomnienie pobożnej modlitwy, aniżeli najwystawniejszej biesiady. Wtedy prędzej radować się będziesz, żeś milczał, aniżeli żeś długo rozprawiał. Wtedy więcej znaczyć będą dobre uczynki, aniżeli wielość słów pięknych. Wtedy więcej się upodoba twarde życie i przykra pokuta, jak wszelkie ziemskie rozkosze. Naucz się więc znosić terażniejsze znośne cierpienia, abyś wtedy mógł być wolnym od cierpień

nieznośnych. Tu najprzód próbuj, ile byś tam wytrzymać zdołał. Jeśli teraz tak mało znieść możesz, jakże zniesiesz wieczne męki? Jeśli teraz małe cierpienie tak cię niecierpliwi, a cóż poczniesz w piekle? Oto zaprawdę, nie możesz mieć obu rodzajów wesela: to jest oddać się rozkoszom świata, a potem królować z Chrystusem.

7. Jeśliś aż do obecnej chwili żył ciągle w rozkoszach i zaszczytach; cóżby ci to nadało, gdyby ci w tejże chwili umierać przyszło? Wszystko marność, oprócz kochać Boga i służyć Jemu samemu. Albowiem kto kocha Boga z całego serca, nie boi się ani śmierci, ani męki, ani sądu, ani piekła: ponieważ miłość doskonała daje nam bezpieczny przystęp do Boga. Nie dziw, że śmierci i sądu obawia się ten, kto jeszcze w grzechu podoba sobie. Jeśli cię jeszcze miłość Boga nie odciąga od złego, niechby przynajmniej strach piekła trzymał cię na wodzy. Kto bowiem nie ma nawet bojaźni Bożej, ten w dobrem wytrwać nie zdoła, lecz prędzej wpadnie w szatańskie sidła.

Przypisy: (1) Mądr. V, 1. (2) Psalm CVI, 42.